

Premier czaruje



KREDYTOWA BOMBA TYKA



MORCHEEBA

22 CZERWCA 2022

KLUB STODOŁA | WARSZAWA

BILETY DOSTĘPNE NA: WWW.STODOLA.PL ORAZ WWW.TICKETCLUB.PL

[f](#) @KLUB.STODOLA [@](#) @KLUB.STODOLA



Eksperci i „eksperci”

Taki mamy marny sezon, że co krok to kłopot. I ból głowy. Największy z powodu wojny w Ukrainie. I podwyżek cen. Drożeje prawie wszystko i prawie codziennie. Do nowych cen też nie ma co się przywiązywać, bo mają bardzo krótkie terminy ważności. Prawie wszystkie rozmowy krążą teraz wokół tego, co ile kosztuje i jak bardzo podrożało. I wokół kredytów. Każdy ma w rodzinie czy wśród znajomych jakiegoś kredytobiorcę. Nie trzeba jechać na survival. Ekstremalne przeżycia można mieć w domu. Tyle że drogie jak diabli.

Jakby nieszczęście było mało, mamy wysyp „eksper-tów” od wojny w Ukrainie. Telewizje informacyjne zamęczają widzów wypowiedziami ludzi, którym nie przeszkadza brak elementarnej wiedzy. Gadają i gadają – nic później się nie sprawdza. Wystarczy wrócić do ich wypowiedzi z połowy marca. Żenująca ignorancja większości zabierających głos, w tym wielu polskich generałów.

Są oczywiście fachowi analitycy. Nie brakuje racjonalnych opinii. Ale toną one w morzu celebryckiego lansu, prymitywnej propagandy i emocji na pokaz. Kilka godzin z którąś z telewizji informacyjnych to najprostsza droga do wyprania sobie mózgu. Nawet nazwa telewizja informacyjna jest żartem. Bo informacji i faktów jest tam najmniej. A najwięcej agitacji, kłamstw i manipulacji. Na szczęście ubywa smakoszy tych półproduktów. Coraz częściej słyszę od czytelników o ograniczaniu kontaktu ze

stacjami telewizyjnymi, które kiedyś były dla nich źródłem wiedzy i autorytetem. Rozczarowani miałością i traktowaniem widzów jak dzieci wyzwalają się z tego nałogu.

Na szczęście w Polsce nie brakuje ludzi mądrych, których poglądy warto znać. Ostatnio miałem okazję wyrównać deficyty wiedzy, w jakie wpadłem, gapiąc się na „ekspertów” od wojny w Ukrainie. Prof. Mączyńska zorganizowała debatę nad książką prof. Kołodko „Świat w matni”. Autor ma wiedzę, która stawia go w światowej czołówce. Dlaczego mamy w Polsce tak wielki kryzys przywództwa? Zdaniem prof. Kołodko przywódca powinien być pryncypialny, uczciwy i mądry. A jak jest? Widzimy. Trzeba się rozejrzeć za ludźmi, którzy spełniają te trzy kryteria.

ZAPROSZENIE

Mamy problem – słabą stroną naszej działalności są media społecznościowe. Musimy to zmienić. Bo chcemy za ich pośrednictwem dotrzeć z „Przełgądem” i naszymi książkami do nowych środowisk. Do ludzi, którzy mogą być zainteresowani tym, co robimy.

Jeśli masz takie umiejętności, jeśli wiesz, jak można to skutecznie zrobić, zapraszamy do współpracy.

Kontakt: rekrutacja@tygodnikprzeglad.pl

BAKOWSKI



**Oferta specjalna
na majówkę**

-30%

**na WSZYSTKIE e-produkty
tylko do 3.05**

Użyj kodu: MAJ2022 w koszyku
i zapłać 30% mniej!



sklep.tygodnikprzeglad.pl



- e-booki
- e-wydania
- e-prenumeraty
- subskrypcje

Rabaty nie łączą się

W NUMERZE

KRAJ

- 8** Uważam 1 Maja za najważniejsze święto – rozmowa z dr. Piotrem Ostrowskim
- 11** Kredytowa bomba tyka
Dramat kredytobiorców dopiero się zacznie
- 18** Tu jest jak w raju
Ukraińskie dzieci w Polsce
- 34** Wielka dziejowa zmiana
– rozmowa z prof. Zbigniewem Mikotejką

OPINIE

- 14** Jakub Dymek
Koniec „państwa minimum”

WOJNA W UKRAINIE

- 20** Ukraińki wkładają mundur i walczą
17% w siłach zbrojnych stanowią kobiety

ZAGRANICA

- 22** Idzie głód
Świat w obliczu kryzysu
- 26** Zwycięstwo, ale nie do końca
Korespondencja z USA
- 54** Tabu na talerzu
Indie od kuchni

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

- 29** Zapewnienie godnych warunków pracy w Polsce
- 39** Panie premierze, mamy pytania

HISTORIA

- 30** „Zbik” i mord w Przedborzu
Bohater prawicy zabijał Żydów

TECHNOLOGIE

- 40** Sztuczny uśmiech sprzedawcy
Profile nieistniejących pracowników

KULTURA

- 42** „Dziennik Anne Frank” to owoc pracy geniusza – rozmowa z Arim Folmanem
- 46** Culturalia
- 66** Kuczyński vs. Sarnecki

NAUKA I ZDROWIE

- 48** Dlaczego chodzenie pomaga nam myśleć
Spacer przeciw starości
- 52** Nowoczesne leczenie, dłuższe życie
– rozmowa z prof. Krzysztofem Jamroziakiem

ZWIERZĘTA

- 58** Ssaki, czyli specjaliści od poligamii
Kto wybiera partnera

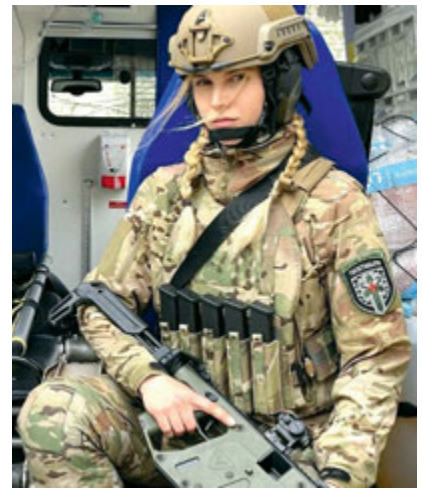
FELIETONY I KOMENTARZE

- 3** Jerzy Domański
Eksperci i „eksperci”
- 17** Jan Widacki
Polska liderem Europy
- 25** Andrzej Romanowski
Poltawa
- 33** Roman Kurkiewicz
Doktryna szoku – reaktywacja
- 45** Tomasz Jastrun
Choroby przewlekłe
- 47** Wojciech Kuczok
Zrzędenie losu

20

WOJNA W UKRAINIE

UKRAINKI WKŁADAJĄ
MUNDUR I WALCZĄ
17% w siłach zbrojnych
to kobiety



54

OBSERWACJE

TABU NA TALERZU
Indie od kuchni



58

ZWIERZĘTA

SSAKI, CZYLI SPECJALIŚCI OD POLIGAMII
Kto wybiera partnera

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK, LEON NEAL/PRESS ASSOCIATION/EAST NEWS



✉ Polityka historyczna na opak

Na wieść o inwazji Rosji na Ukrainę polskie urzędy odpowiedzialne za politykę historyczną rozpoczęły swoją wojnę – z poległymi żołnierzami polskimi. Zaczęto się od apelu prezesa IPN o usunięcie z przestrzeni publicznej „nazw i symboli upamiętniających komunizm”. W Międzybłociu zburzono więc pomnik, który zdaniem IPN upamiętniał komunizm. Widniał na nim napis: „Przechodniu, wiedz, że życie nasze poświęciliśmy za Ojczyznę”, a upamiętniał 99 żołnierzy Wojska Polskiego i 9. Armii Czerwonej poległych w walce o wyzwolenie Złotowa 30 i 31 stycznia 1945 r. W swoich mediach społecznościowych IPN pochwalił się zburzeniem „pomnika żołnierzy Armii Czerwonej i komunistycznego wojska polskiego”, pisanego celowo małymi literami.

Sprawa została opisana przez kilka redakcji, jednak żadna nie podjęła próby weryfikacji faktów. Onet opublikował komunikat, że „czerwonoarmista runął na ziemię”, „Gazeta Wyborcza”, RMF, „Wprost”, „Fakt” i media lokalne nazywają miejsce pamięci po prostu „pomnikiem Armii Czerwonej”.

W piątek 15 kwietnia prezydent podpisał ustawę zakazującą zmian nazw ulic upamiętniających m.in. tzw. ojców niepodległości, świętych katolickich, ale także udział w walce o niepodległość lub ochronę granic państwa. Dla pisowców żołnierze, którzy wyzwolali Polskę, to „komunistyczne wojsko polskie”, więc ustawa nie obejmuje obiektów przeznaczonych przez IPN do „dekomunizacji”.

Jeszcze kilka lat temu prezydent deklarował, że „nie wolno dzielić tych, którzy zginęli za ojczyznę”, jednak dziś, gdy ostatni weterani II wojny światowej odchodzą, jego obóz zabija też pamięć o ich poświęceniu.

Jakub Woroncow

f Operacja Smoleńsk 2.0

Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby Donald Tusk przyjął propozycję ówczesnego prezydenta Rosji Miedwiediewa powołania wspólnej, polsko-rosyjskiej komisji rządowej do zbadania tej katastrofy. Tusk jednak tę propozycję odrzucił, bo chciał zdjąć temat katastrofy z afisza w perspektywie nadchodzącej jednej i drugiej kampanii wyborczej. W konsekwencji katastrofę badał tak dziwny twór jak MAK Anodiny, co od razu było wodą na młyn Jarosława Kaczyńskiego. I zamiast zdjęcia tematu katastrofy Tusk otrzymał coś zupełnie odwrotnego.

Bohdan Piętko

Po co ruszać temat Smoleńska? Przecież to jest działanie na korzyść PiS. Bo nieważne jak, ważne, że w ogóle – i się kręci żenujący spektakl smoleński.

Michał Łukasa

f Negocjacje Rosja-Ukraina: jaka to jest gra?

Przy zielonym stoliku grają w pokera: USA, Chiny i Rosja. Rosja w tej chwili ma problem, bo karta jej nie idzie, ale to zawsze może się zmienić. Ci, co obserwują tę grę, mogą być pewni, że nie zastąpią Rosji przy tym stoliku. Ci, którzy tylko kibicują, też mogą ponieść straty. Warto włączyć myślenie, a nie jałowe gadanie, jak to robią u nas. Polska do żadnego większego grona nie wejdzie. To mrzonki. Nigdy nie warto palić mostów, bo mogą jeszcze się przydać. Tym bardziej gospodarczych.

Andrzej Kościński



ZDJĘCIA TYGODNIA



Twarzą w twarz. Emmanuel Macron i Marine Le Pen podczas debaty telewizyjnej 20 kwietnia.

Już ponad 900 tys. osób z Ukrainy otrzymało numer PESEL, uprawniający m.in. do podjęcia pracy i nauki. 96% stanowiły kobiety i dzieci.

Rolnicy będą otrzymywali emerytury z KRUS także wtedy, gdy nie zaprzestaną prowadzenia gospodarstwa. Co dotąd było niemożliwe.

Konstanty Gebert (Dawid Warszawski) nie zgodził się na zmianę użytego wobec ukraińskiego batalionu Azow określenia „neonazistowski” na proponowane przez „Gazetę Wyborczą” słowa „skrajnie prawicowy” i po 33 latach zakończył współpracę z redakcją.

Nagrodę Ministra Edukacji i Nauki za Najlepszą Książkę Akademicką dostała „Psychologia kliniczna dzieci i młodzieży” Iwony Grzegorzewskiej, Lidii Cierpiatkowskiej i Anety R. Borkowskiej (Wydawnictwo Naukowe PWN SA).

Szykuje się gra komputerowa „Ibru” realizowana na podstawie powieści Olgi Tokarczuk „Anna In w grobowcach świata”.

Wesoła jest najbardziej zieloną dzielnicą w Warszawie, a Zwierzyniec w Krakowie (ranking Otodom i Heksagonu).

Karol Nawrocki, prezes IPN, odnalazł swoje powołanie w nawoływaniu do burzenia pomników. Sensu w tym tyle, ile w wydawnictwach IPN. I w zburzeniu pomnika w Międzybłociu (woj. wielkopolskie), który upamiętniał polskich żołnierzy poległych w walce z niemieckim okupantem.

Mateusz Morawiecki korzysta z każdej okazji, by ogłosić swój kolejny sukces. Załatwił nam nawet mistrzostwa świata w siatkówce. Co zbyt trudne nie było. Wygrał ten, kto wyłożył największą kasę.

Barbara Schabowska, mianowana przez PiS dyrektorka Instytutu Adama Mickiewicza, zlikwidowała część publicznego portalu o polskiej kulturze. Culture.pl od 2001 r. promuje polską kulturę za granicą. Schabowska zamknęła część rosyjskojęzyczną. Bo i po co ludzie mówiący w tym języku mają czytać o polskiej kulturze?

Julia Przyłębska, prezes Trybunału Konstytucyjnego, bez podstawy prawnej utajniła oświadczenia majątkowe pięciorga sędziów TK: Krystyny Pawłowicz, Bartłomieja Sochańskiego, Michała Warcińskiego, Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka.

Małgorzata Manowska, pierwsza prezes Sądu Najwyższego, wyraziła zgodę na objęcie klauzulą tajności oświadczenia majątkowego Julii Przyłębskiej za 2021 r.

PRZEBŁYSKI

Pietrzak po liftingu

TVPiS w Poniedziałek Wielkanocny urządziła fetę Janowi Pietrzakowi. Pochwalamy. Należało się absolwentowi Korpusu Kadetów im. gen. Karola Świerczewskiego w Jeleniej Górze, Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, wieczorowo-zaocznego kursu na Wydziale Socjologii Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, członkowi ZMP i PZPR. Piękny życiorys. Przypomniano kilkanaście piosenek Pietrzaka z „Żeby Polska była Polską” na czele. Szkoda tylko, że gdzieś zawieruszyła się „Dziewczyna z PRL-u”: „Dziewczyno z PRL-u / Wierz mi, proszę, na słowo / Ze w żadnym KDL-u / Gdzie bawiłem służbowo / Nie ma takiej jak ty / Nie ma takiej na pewno / Dziewczyno z PRL-u, prrr! / Bądź mi wierną!”. Chłopakowi z PRL-u nie przypomnieć „Dziewczyny z PRL-u”. Wstyd.



Kasa, misie, kasa

Po awansie na mundial w Katarze zaczął się miły czas dzielenia kasy. A jest co dzielić. Od FIFA wpłynęło 9 mln dol. premii za awans i 1,5 mln na przygotowania. Z tych 9 mln 20-30% pójdzie do zawodników, trenerów, medyków i sztabu organizacyjnego. Kasiorkę podzielił Robert Lewandowski i rada drużyny. I oby tak się na tym nie skupili, że w Katarze będzie jak zwykle. Mecz otwarcia, mecz o wszystko



i mecz o honor. Jakkolwiek jednak by było, za te trzy mecze do kasy PZPN wpadnie kolejne 9 mln dol. Na brak pieniędzy związek nie może więc narzekać. Tym bardziej że gdy PZPN wyraźnie skreślił w stronę PiS, to politycy za fotki z piłkarzami dorzucili związkowi ekstra 15 mln zł na szkolenie młodzieży.

Ale chodzenie pod rękę z dojną zmianą jest bardzo ryzykowne. Nawet jak się ją kocha miłością wielką.

Nie świętowali rocznicy

Jak na kraj, w którym ciągle coś świętujemy, rocznica tego wydarzenia przeszła jakoś bez echa. Nie było fanfar. Rozmów z bohaterami. A nawet wywiadu w wolnych mediach, za które w Polsce robi amerykańska telewizja. A przecież w styczniu 1999 r. kraj oniemiał. Do Londynu wybrali się wówczas poseł ZChN Michał Kamiński, działacz ZChN Marek Jurek i redaktor naczelny „Życia” Tomasz Wolek. Z prywatną wizytą do osadzonego w strzeżonej przez policję willi Augusta Pinocheta. Wręczyli mu ryngraf z Matką Boską jako wyraz solidarności w imieniu polskiej prawnicy. Andrzej Szczypiorski napisał wtedy w „Polityce”, „że hołdownicze przekazanie ryngrafu w ręce starego mordercy jest obelżywe dla polskiej tradycji narodowej”. A o delegacji krótko: „splotły się tutaj zgubne cechy ludzkiej natury, a mianowicie obłudna, pycha, próżność i głupota”.

Litość nie popfaca

Rozmawiają dwaj profesorowie, wykładowcy prawa, przechadzający się po kampusie Uniwersytetu Warszawskiego.

- Co słychać?
- Właśnie idę na egzamin.
- Dzisiaj taka ładna pogoda, bądź ładny dla studentów.
- Co? Ładny? Dla Ziobry też profesorowie byli ładni i popatrz, jak się skończyło!



PYTANIE TYGODNIA | Dlaczego klasa robotnicza w Polsce nie popiera lewicy?

WALDEMAR WITKOWSKI,

Unia Pracy

Po pierwsze, w Polsce nie ma już typowej wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, bo nie ma już wielkiego przemysłu, a pracownicy większych zakładów nie czują wspólnej identyfikacji, opartej m.in. na przekonaniu o potrzebie istnienia związków zawodowych. Po drugie, większość robotników wierzy w ideologię indywidualnego sukcesu, w której przez co najmniej ostatnie 30 lat wychowywano polskie społeczeństwo. Mówi ona, że należy myśleć przede wszystkim o własnej kieszeni, a nie o tych, którym z jakichś względów jest trudniej. Lewica, która ma na ustach hasło solidaryzmu, nie znajduje zrozumienia u ludzi, którzy nie chcą się dzielić swoimi ciężko zapracowanymi pieniędzmi. Po trzecie, problemem jest wiarygodność części liderów partii lewicowych – wielu potencjalnych wyborców tych formacji uważa, że co innego mówią, a co innego robią.

RAFAŁ WOŚ,

publicysta

Klasa robotnicza nie popiera lewicy, bo lewica odwróciła się od klasy robotniczej. Większość lewicowych projektów III RP reprezentowała interesy ludu jedynie deklaratorywnie. A gdy przychodziło do realizacji, lewica stawiała po stronie innych grup – inteligencji, biznesu, klasy średniej itd. Bywało – i do dziś bywa – że ugrupowania deklarujące się jako lewica autentycznie brzydziły się ludem, uważając go za gniazdo ciemnoty albo za lud pisowski. Ludzie to wyczuwają i nie chcą mieć z lewicą, która nimi gardzi, wiele wspólnego.

MICHAŁ SYSKA,

Ośrodek Myśli Społecznej im. F. Lassalle'a

Mamy dziś zatamizowanych robotników, a nie mamy zorganizowanej klasy robotniczej świadomej swoich grupowych interesów. I mamy lewicę, która z wielu różnych powodów nie jest

w stanie skutecznie ponieść w lud kaganka klasowej świadomości. Czy można to zmienić? Wierzę, że tak. Jak? To temat na bardzo długą dyskusję. W sam raz na spotkanie po pierwszomajowym pochodzie.

Czytelnicy PRZEGLĄDU



EWA GOJAWICZYŃSKA

Bo ideowej lewicy w Polsce nie ma. Ewentualnie jest kawiorowa. Klasa robotnicza zaś zainteresowana jest kiełbachą, a ten teren zagospodarowała partia o humorystycznej nazwie Prawo i Sprawiedliwość.

KAMIL ŁUKASZEK

Ponieważ lewica nie walczy o poparcie tej klasy, celując programowo w inne grupy społeczne. Lewica parlamentarna nie ma klasie pracowniczej nic do zaoferowania.

Not. Michał Sobczyk